MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

LIPIEC—SIERPIEŃ 1933

ROK VIII • POZNAŃ • NR. 7/8

TREŚĆ NUMERU 7/8:

ROK VIII LIPIEC—SIERPIEŃ NR. 7/8

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

X. PROBOSZCZ DR. HIERONIM FEICHT (BYDGOSZCZ)

KAZANIE WYGŁOSZONE W BAZYLICE ŚW. JANA W TORUNIU NA TRZECIM KONGRESIE LITURGICZNO-MUZYCZNYM

Gołębica, zstępująca na Zbawiciela podczas chrztu w Jordanie; obłok świetlany, okrywający przy Przemienieniu Pańskiem górę Tabor; języki ogniste, które w dzień Zielonych Świątek spadły na apostołów, były pierwszem widzialnem objawieniem się Ducha św. na tym świecie, ale nie pierwszem zamieszkaniem Jego na ziemi naszej. a tem mniej początkiem Jego życia. Ojczyzną Jego nie jest ziemia nasza; ojczyzna Jego niema kształtu ani miejsca. Jest nią niezmierzona wieczność, niedostępna światłość bóstwa. Duch św. jest Bogiem! To jest Jego imię, to Jego istota!

Jak Bóg Ojciec i Bóg Syn, tak wchodzi również Bóg Duch św. w łączność ze stworzeniami i odzwierciedla w nich swe osobiste właściwości: Sprawą Ducha św. jest przedewszystkiem wszelkie wyższe życia, wszelkie nadprzyrodzone kiełkowanie, wszelki duchowy wzrost i rozkwit. Ale dziełem Ducha św. jest również użyczanie nam tego wszystkiego, co nam sprawia radość, co nam przynosi pożytek, co kształci naszego ducha, uprzyjemnia i upiększa nasze życie. Dziedziną Ducha św. jest synteza tego wszystkiego, do czego dąży ludzkość przez zrzeszanie się i czego dopiąć zdoła tu na ziemi: Dziedziną Ducha św. jest cała kultura ludzka.

* * *

Trzy wchodzą składniki w pojęcie kultury: wysiłek. praca, staranie, ubieganie się, dążenie do ideału, doskonałości, szczęścia; dalej przedmiot, którym się to dążenie zajmuje, a którego częściami składowemi są religja, nauka, sztuka, prawodawstwo i gospodarstwo; wreszcie porządek, który winien istnieć między niemi, bo widocznem jest to, że są tu składniki duchowe i materjalne, te które należą do wyższego rzędu i odnoszą się do samego Boga i takie, które dotyczą człowieka, jego potrzeb umysłowych i jego potrzeb fizycznych. Pierwszeństwo należy się oczywiście składnikom wyż-

szego rzędu, gdy o inne trzeba się ubiegać z podporządkowaniem tamtym. Jest to rozumna zasada i odstąpić od niej nie można bez szkody dla samejże kultury. Zawsze jednak dokładną miarą wysokości kultury danego narodu będzie stopień, na jaki wzniosą się wszystkie jej składniki, a więc religja narodu, jego nauka, sztuka, prawodawstwo i gospodarstwo społeczne. Żadnego z tych czynników nie wolno lekceważyć jeżeli się dąży do prawdziwej kultury. W głównych zarysach widzimy to już na pierwszej karcie najstarszych dziejów kultury: Jabel był ojcem mieszkańców namiotów i pasterzy — trzymał ich w karności, a to jest celem prawodawstwa; brat jego Jubal był ojcem tych, którzy grali na lirze i flecie — kładł więc podwaliny pod sztukę; Tubalkain był rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza — tworzył ruch gospodarczy, a Set zaczął wzywać imię Pańskie, zwrócił się więc ku Bogu, ku religji. Oto ślady składników przyszłej kultury ludzkiej.

Szlachetną, wielką, boską jest idea kultury. Jednakże fałszywe zasady czynią z niej karykaturę, a niebezpieczne poglądy przeobrażają ją w dar o bardzo wątpliwej wartości. Musi więc zstąpić Duch św. i zaprowadzić swój ład; musi tu przyjść ze swoim porządkiem albo zachować go tam, gdzie się jeszcze utrzymał. Kultura jest bowiem dziedziną, która doń należy w szczególny sposób. Z osobistych swych właściwości jest Duch św. kresem wewnętrznego rozwoju w łonie trójjedynego Boga; jest końcowem dopełnieniem, ukoronowaniem wewnętrznego życia boskiego; jest zatem uosobionym czynnikiem wszystkiego, co jest postępem, dążeniem do kresu doskonałości. Poszczególne czynniki kultury stoją w osobliwym związku z Duchem św. Religja i Kościół są całkowicie, w istocie swej i działalności Jego dziełem. Nauka naturalna czy nadprzyrodzona, świecka czy niebieska, wiedza przyrodnicza, wiedza o świecie i teologja — to są ułamki jednej prawdy, prawda zaś jest dziedziną Ducha św. Wtajemniczanie w nią człowieka jest Jego właściwem zadaniem. Wszystkie wielkie umysły, które ludzkość uczyły i w podziw wprawiały, były, świadomie czy nieświadomie, Jego uczniami. Mądrość ich polegała tylko na tem, że głębiej i pojętniej od innych ludzi umieli czytać w wielkiej księdze prawdy Ducha św. Dziełem Ducha św. jest niemniej życie społeczne i gospodarcze. Wszak do pomyślnego rozwoju jego trzeba porządku społecznego, którego wyrazem i wcieleniem jest prawo. A któż kreślił prawo na tablicach przykazań, jak nie ten, który się zwie Palcem Bożym. Każde dobre i sprawiedliwe prawo jest tylko wyrazem tego odwiecznego prawa, co na tych tablicach zostało wyryte, a zatem Duch św. jest zawsze, pośrednio czy bezpośrednio, twórcą każdego dobrego prawodawstwa. A któż kreśli prawo Boże w sercach ludzkich, któż, jeśli nie

On, wlewa w nie łaski i cnoty, by jarzmo prawa stało się łatwem, słodkiem i miłem?

Wreszcie dziedzina sztuki — piękna, harmonji barw i harmonji tonów, które czarują nasze serca. Duch św. jest właśnie Bogiem piękna, ideałów niebiańskich, radosnego zachwytu ducha wobec piękna wcielonego w sztuce. Duch św. natchnął sztukę i wzajemnie jest Sam przez nią uwielbiany: przez architekturę, przez rzeźbę i malarstwo, przez poezję i muzykę.

W ścisłem, najgłębszem, teologicznem znaczeniu wyrazu „natchnienie" natchnął Duch św. psalmy i kantyki, które były podstawą kultu prawdziwego Boga już na setki lat były przyjściem Chrystusa Pana i przed widzialnem objawieniem się Ducha św. na tej ziemi. Tesame psalmy stały się podstawą kultu Bożego w chrześcijańststwie, a ich poetycka parafraza stała się zawiązkiem rodzimej, artystycznej poezji każdego narodu. Wprost i bezpośrednio z natchnienia Ducha św. zaczerpnął każdy naród europejski swą sztukę poetycką i to pierwej nim zaczął ją zasilać wzorami starożytnego pochodzenia i wzorami rodzimego, ludowego genjuszu. Przecież całe artystyczne średniowiecze, ze wszystkiemi swemi formami poetycko-muzycznemi jest tylko psalmem, hymnem, tropem, sekwencją, laisem, historją, antyfoną, legendą, misterjum, czy pasją. W szerszem znaczeniu wyrazu „natchnienie" udziela Duch św. natchnienia i muzyce, jak zresztą każdej sztuce. Do Jego bowiem dziedziny należą najważniejsze czynniki sztuki: talent i natchnienie, radość i zadowolenie, wreszcie i zbudowanie. To też wzamian za swe dary talentu i natchnienia jest Duch św. przez sztukę uwielbiany. Wśród poezji wysławiającej Ducha św. najpiękniejszym poematem, pełnym blasku, majestatu i przejmującej głębi mistycznej jest nabożeństwo dnia Zielonych Świątek, a uwielbienie boskiej potęgi Ducha św. zawiera hymn Veni Creator Spiritus.

Gołębica, unosząca się ongiś nad wodami, a potem nad Zbawicielem podczas Jego chrztu w Jordanie, dawała i daje dziś jeszcze skrzydła wybrańcom bożym do niebiańskich wzlotów. Obłok świetlany, który ongiś otoczył górę Tabor, rozjaśnia dziś jeszcze umysły i rozpala serca tknięte boskiem znamieniem natchnienia. Języki ogniste, które ongiś spadły na apostołów, padają dziś jeszcze na posłańców bożych, tworząc z nich pełnych zapału szermierzy o panowanie dobra, prawdy i piękna na ziemi.

O miasto, które się słusznie chlubisz swą siedemsetletnią tradycją kulturalną, a któreś w dziedzinie nauki wydało nawet genjusza w osobie Mikołaja Kopernika, idź w dalszą świetlaną przyszłość pod boską opieką Ducha św., twórczego ducha prawdziwej kultury!

Literatura: O. Maurycy Meschler — Dar zielonych świąt, Kraków, 1924.

TRZECI KONGRES MUZYKI KOŚCIELNEJ W TORUNIU

Pragnąc zdać sprawę z przebiegu III. Kongresu sądzimy, że postąpimy dobrze, jeżeli oddamy glos prasie, która na zjeździe licznie była reprezentowana, zwłaszcza pomorska, wielkopolska, śląska i krakowska. Najwięcej uwagi poświęciło zjazdowi Słowo Pomorskie, które na powitanie kongresu ukazało się w świątecznej szacie, bogato ilustrowane, z następującemi artykułami: Witamy! Kulturalne znaczenie chórów. Na marginesie programu III Kongresu. Nasze chóry katedralne. O uroczystościowym numerze „Muzyki Kościelnej". O dzwonach Kościoła św. Jana. W następnych numerach tak referowało o Kongresie:

ŚWIĘTO PIEŚNI W TORUNIU.

Toruń, 6. 6. — Tegoroczne Zielone Świątki na długo pozostaną w pamięci toruńczyków. Toruń w dniach tych był widownią podniosłych uroczystości, będących świadectwem głęboko tkwiących w społeczeństwie polskiem kultu dla muzyki i śpiewu kościelnego i dla pieśni polskiej świeckiej.

Odbywający się tu w czasie Zielonych Świątek III ogólnopolski kongres muzyki kościelnej łącznie z III walnym zjazdem Pom. Zw. Kół Śpiewaczych wycisnął niezatarte piętno na życiu miasta w tych dniach: cale miasto żyło i oddychało pieśnią. W świątyniach, podczas wszystkich nabożeństw rozbrzmiewały przepiękne pienia liturgiczne zarówno starych mistrzów jak nowszych kompozytorów. W poszczególnych kościołach śpiewały rozmaite chóry, biorące udział w kongresie a przybyłe do Torunia z najdalszych zakątków Polski. Pieśń świecka objęła w posiadanie swoje teatr, gdzie przez cały poniedziałek popisywały się wobec sądu konkursowego chóry, współubiegające się o palmę pierwszeństwa.

Miasto całe tonęło w powodzi chorągwi kościelnych, państwowych i toruńskich. W wielu miejscach wpoprzek ulic zwisały girlandy zieleni z napisami „Cześć pieśni".

Główny „sztab" zjazdu ulokował się w sali Lutni we Dworze Artusa, dokąd kierowano przybywające chóry do rejestracji a następnie na kwatery.

Nie licząc chórów miejscowych (Lutnia, Moniuszko, 5 chórów parafjalnych i chór „Halka" z Podgórza) do Torunia przybyło około 60 chórów, z liczbą około 4000 śpiewaków i śpiewaczek. Liczebnie najsilniej było reprezentowane oczywiście Pomorze, które przysłało 27 chórów. Na drugiem miejscu znalazła się Wielkopolska, z której z samego tylko Inowrocławia przybyły 4 chóry.

Poza tem przybyły liczne chóry: z Warszawy (3), w tem słynny chór akademicki „Ambrosianum“ i garnizonowy chór oficerski, przybyły chóry ze Lwowa, Stanisławowa, Tarnowskich Gór, Piotrowic Śląskich, Płocka, Kutna, Łodzi, Pabjanic, Aleksandrowa i in. słowem prawie z całej Polski.

Rozmieszczenie na kwaterach takiej masy śpiewaków nastręczyło niemało pracy i przygotowań. Szczęśliwie problem ten rozwiązano przez umieszczenie gości przeważnie w szkołach.

Dostojnicy kościelni.

Biskup chełmiński J. E. ks. dr. Okoniewski, który jest protektorem kongresu, przybył do Torunia w sobotę wieczorem i zamieszkał w pałacu pobiskupim (kasyno oficerskie) przy ul. Żeglarskiej.

J. E. ks. Łukomski, biskup łomżyński przybył tegoż dnia wieczorem. Przez czas pobytu w Toruniu ks. biskup Łukomski był gościem dr. Pawła Ossowskiego, mieszkając w jego willi przy ul. Moniuszki.

Prymas Polski J. E. ks. kard. A. Hlond przybył samochodem z Potulic w towarzystwie kapelana swego ks. Czesł. Wojciechowskiego w niedzielę o godz. 10 i stanął w klasztorze SS. Elżbietanek przy ul. Żeglarskiej.

Nabożeństwo u św. Jana.

O godz. 10.15 punktualnie rozległ się z wieży świętojańskiej świątyni donośny głos „Tubae Dei“, wspierany głosami mniejszych jego braci. Świątynia roziskrzona tysiącami świateł elektrycznych, ozdobiona mnóstwem zieleni i chorągwi zwolna zapełnia się wiernymi, zajmującymi nawy boczne. Przed klasztorem ss. Elżbietanek ustawiły się bractwa kościelne z chorągwiami w oczekiwaniu na wyjście ks. Prymasa. Oczekują przed wejściem ks. biskup dr. Okoniewski, przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, samorządowych. Licznie reprezentowane jest duchowieństwo, m. in. ks. infułat Hozakowski z Poznania, dziekan ks. kan. Kozłowski, ks. prałaci Wysiński, Szydzik z Chełmży, ks. kan. Lewandowski, ks. sen. Bolt.

Punktualnie o godz. 10.25 w drzwiach ukazuje się dostojna postać ks. Prymasa - Kardynała, przybranego w „cappa magna“, której długi tren dźwigają alumni.

Procesja zwolna wkracza do kościoła i rozpoczyna się uroczysta suma, którą celebruje ks. prymas w asystencji licznego duchowieństwa. Na chórze chór parafjalny św. Jana pod batutą p. L. Rutkowskiego śpiewa słynną mszę Palestriny „Missa Papae Marcelli“. Potężnie brzmią odnowione i przebudowane świeżo organy,

przy których zasiadł znakomity mistrz tonów p. Sylw. Parzybok. Głoszący wielkość i chwałę Majestatu Pańskiego śpiew chóru popłynął na falach eteru na szeroki świat, głosząc wszędy, jak wielki i radosny dzień przeżywa Toruń.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Feicht z Bydgoszczy.

Na Rynku Staromiejskim.

Po godz. 12 wielotysięczne rzesze zaległy Rynek Staromiejski. Pod pocztą ustawiono podjum dla dostojników, i mównicę, w pobliżu której ulokował się mikrofon radjowy.

O godz. 12.30 przybył na Rynek w otoczeniu ks. biskupów, witany entuzjastycznemi okrzykami zebranych tłumów, ks. kard. Hlond i zajął miejsce na podjum.

Zabrzmiały trąby i kotły, rozległ się donośny „Hejnał Marjański" Nowowiejskiego, poczem wprawną batutę ujął w rękę ks. dyr. Wiśniewski — chór, złożony z 2000 śpiewaków odśpiewał „Sanctus" z mszy Kurpińskiego.

Na mównicę wszedł ks. prał. Wysiński i jako prezes komitetu wykonawczego III kongresu muzyki kościelnej ogłosił otwarcie kongresu, wygłaszając piękne przemówienie. Przemawiał następnie wojewoda pomorski p. Kirtiklis i prezydent miasta p. Antoni Bolt. Chóry pod batutą p. Marcinkowskiego odśpiewały „Gaude Mater Polonia", poczem dłuższe przemówienie wygłosił J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, mówiąc o znaczeniu muzyki i śpiewu kościelnego i kończąc okrzykiem na cześć Ojca św. W końcu ks. biskup odczytał telegram od nuncjusza papieskiego w Warszawie ks. arcybisk. Marmaggiego z życzeniami dla kongresu.

Zkolei nastąpiło otwarcie III Zjazdu Pom. Zw. Kół Śpiewaczych, którego dokonał prezes Związku p. Ludwik Makowski, kończąc okrzykiem na cześć Rzplitej i P. Prezydenta. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Po odśpiewaniu „Hasła" przez chóry pod batutą ks. kan. Lewandowskiego głos zabrał prezes Polskich Zw. Śpiewaczych p. Ant. Ponikowski, b. premjer, podnosząc w przemówieniu swojem znaczenie Pomorza dla Polski i jego rolę w krzewieniu i utrzymaniu pieśni polskiej mimo ucisku i szykan zaborców.

Potężnie brzmiąca „Ojczyzna" Nowowiejskiego, odśpiewana przez chóry z orkiestrą 63 p. p. zakończyła uroczystość na Rynku Staromiejskim.

Recital organowy.

O godz. 16 w kościele N. P. Marji odbył się recital organowy p. Hermańczyka, organisty katedry w Pelplinie z współudziałem chóru akademickiego „Ambrosianum" z Warszawy. W kościele

obecny był J. E. ks. biskup dr. Okoniewski. Recital transmitowany był przez radjo.

Defilada.

O godz. 20 wszystkie biorące udział w zjeździe chóry ustawiły się z orkiestrą na czele na ul. Szopena. Na rogu ul. Fredry umieszczona została trybuna, na której zajęli miejsca dostojnicy kościelni i świeccy. Krótko po godz. 20 ruszyły zastępy śpiewaków, ze sztandarami. Wyciągnięte długim sznurem po obu stronach ul. Szopena rzesze publiczności witały oklaskami zwłaszcza chóry z Górnego Śląska i chóry gdańskie. Zamknął pochód chór akademicki „Ambrosianum", który wzniósł radosny okrzyk „Ks. Prymas niech żyje".

Koncert w teatrze.

O godz. 21 w teatrze miejskim odbył się koncert muzyki religijnej z udziałem chóru św. Jana z Torunia, chóru kleryków z Pelplina, solistów i orkiestry 63 p. p. Dyrygowali ks. prof. Wiśniewski i kompozytor p. Feliks Nowowiejski.

W chwili ukazania się w loży ks. kard. Hlonda publiczność powstała z miejsc, żywiołową owacją witając Prymasa Polski.

Zabawa na Rynku.

Równocześnie na Rynku Staromiejskim, zalanym potokami światła z licznych reflektorów, odbywała się ochocza zabawa. Przy dźwiękach 2-ch orkiestr (jedna pod Kopernikiem, druga pod pocztą) tańczono na ulicy, jak na najlepszej posadzce woskowanej.

Oprócz ratusza iluminowane były kościoły św. Jana i N. P. Marji i Bank Polski.

Zabawa przeciągnęła się do północy. Toruńczycy zarówno jak i przybyli goście syci wrażeń i pomęczeni udali się na spoczynek.

Ks. Prymas kard. Hlond w Toruniu.

J. Em. Prymas Polski ks. kard. August Hlond po raz pierwszy bawił z okazji minionego kongresu w Toruniu. Podana przez nas wiadomość o zamierzonym przyjeździe J. Em. zelektryzowała ludność Torunia. Dostojna osoba Ks. Prymasa była przedmiotem powszechnego zainteresowania. Gdziekolwiek w ciągu tych dwu dni zatrzymał się ciemno-bronzowy „Austro-Daimler" ze znakiem „PZ 11223" i z biało-żółtą chorągiewką, tam momentalnie zbierały się tłumy, żywo manifestując na cześć Dostojnego Arcypasterza. Nieraz tłumy całemi godzinami trwały w cierpliwem wyczekiwaniu, by ujrzeć ks. Prymasa a gdzie się zjawił, tam zrywała się burza wiwatów.

OBRADY III. KONGRESU MUZYKI KOŚCIELNEJ

w Toruniu dnia 6 czerwca b. r.

Po nabożeństwie w kościele N. M. Panny we wtorek 6 bm., odbyły się obrady III. Kongresu Muzyki Kościelnej. Sala obrad Rady Miejskiej zapełniła się przedstawicielami duchowieństwa, muzyków kościelnych i kompozytorów.

Obrady zagail prezes komitetu organizacyjnego ks. prałat Wysiński, który powitawszy uczestników kongresu i gości zaproponował na marszałka ks. dziekana Konitzera, na sekretarza red. Rożańskiego, na ławników pp. prof. Feliksa Nowowiejskiego z Poznania, p. Gajewskiego ze Lwowa, prof. Hermańczyka z Pelplina i prof. Pawlaka z Poznania.

Ks. dziekan Konitzer objąwszy przewodnictwo, życzy kongresowi owocnych obrad i udziela głosu ks. prof. dr. Feichtowi dla wygłoszenia wykładu na temat: „Kościelna pieśń ludowa".

W treściwym i ujętym w piękną formę wykładzie wyłożył ks. prelegent pochodzenie kościelnej pieśni ludowej i wskazał na jej pierwotny dość ścisły związek z liturgją, omówił archaiczne pochodzenie kilku pieśni nabożnych zachowanych do naszych czasów i rozwój pieśni ludowej aż do czasów nowszych. Zamiast rezolucji ks. prelegent zacytował słowa Ks. Kardynała Prymasa skreślone z racji pierwszego Kongresu Muzyki Kościelnej, w których wysoki ten dostojnik Kościoła przyznaje kościelnej pieśni ludowej wielkie znaczenie i zajmuje w sprawie dopuszczenia jej w nabożeństwach stanowisko bardzo przychylne i życzliwe.

Gorący aplauz był dowodem szczerego uznania całego zgromadzenia za piękny i wyczerpujący wykład. Dał mu również wyraz ks. marszałek dziękując ks. prelegentowi zarówno za znakomity referat, jak i za podniosłe kazanie wygłoszone w dniu otwarcia Kongresu; z żalem żegnało zgromadzenie ks. prof. dr. Feichta, który niestety w dalszych obradach nie mógł już uczestniczyć.

Następny referat „O konieczności organizacji w dziedzinie muzyki kościelnej" wygłosił zasłużony na tem polu organizator ks. proboszcz Wacław Faustman, prezes Związku Chórów Kościelnych Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej i redaktor miesięcznika „Muzyka Kościelna".

Oba referaty wywołały dyskusję obszerną i ożywioną. Ks. prezes Faustman podkreślił wrażenie jakie w dobie malejącego poszanowania dla kościelnej pieśni ludowej, wywołało zaznaczone w referacie ks. dra Feichta stanowisko Ks. Kardynała-Prymasa i to nietylko w kraju ale i zagranicą. Ks. kan. Lewandowski zwra-

ca uwagę na niebezpieczeństwo grożące ze strony sekty t. zw. „kościoła narodowego" dopuszczającego śpiew ludowy do liturgji. P. red. Latoszewski podkreśla, że zarówno pieśń ludowa jak i śpiew polifoniczny winny mieć zastosowanie — gdy pierwsza podnosi serca ludu, drugi działa na ludzi o pewnem wyrobieniu estetycznem.

W dyskusji zabierało głos jeszcze szereg mówców, poczem ks. marszałek reasumując wywody w tym sensie, że w sprawie stosowania kościelnej pieśni ludowej należy uwzględnić istniejące warunki.

Również ożywiona była dyskusja nad drugim referatem, uwydatniła ona jednak pewną niechęć do wprowadzania w czyn wskazań prelegenta w diecezji chełmińskiej; zarówno ks. prof. Wiśniewski, jak i ks. prof. Dreszler uważają ją za przedwczesną i wyrażają zdanie, że inicjatywa powinna wyjść raczej z góry. Rezolucje zgłoszone przez ks. prezesa Faustmana i ks. dyr. Wargowskiego mają jednak charakter ogólny i skierowane są do wszystkich diecyzyj, toteż całe zebranie godzi się na ich przyjęcie.

W dyskusji nad rezolucjami zabierali głos p. Latoszewski, który podniósł ważność fachowego wykształcenia organistów także w dziedzinie kierownictwa chórów; ks. dr. Gieburowski zwraca uwagę na Międzynarodowe Stowarzyszenie dla Muzyki Kościelnej, do którego należą Belgja, Holandja, Włochy, Hiszpanja, Węgry, Anglja a dotąd nie należy jeszcze Polska i zachęca do wpisywania się na członków tej organizacji.

Prezes Zw. Organistów p. Podlaszewski poruszył sprawę uposażenia organistów, na co odpowiada ks. prezes Faustman, przypominając, że już pierwszy kongres sprawą tą się zajął.

Wkońcu zebranie uchwaliło wysłać depeszę do Nuncjusza Apostolskiego do Warszawy i o godz. 1.30 ks. marszałek zamknął obrady kongresu wyrażając raz jeszcze gorące podziękowanie wszystkim jego organizatorom.

Uchwalone rezolucje brzmią:

I.

III. Kongres Muzyki Kościelnej, obradujący w Toruniu składa najdostojniejszemu Ordynarjuszowi Chełmińskiemu J. Eks. ks. biskupowi dr. Okoniewskiemu wyrazy hołdu i podzięki za pomoc i życzliwość okazaną Kongresowi, również J. Eminencji ks. kardynałowi Hlondowi oraz J. Eks. ks. biskupowi Łomżyńskiemu Łukomskiemu i ks. infułatowi Hozakowskiemu za zaszczycenie Kongresu, a także dostojnym przedstawicielom władz państwowych i samorządowych m. Torunia.

Kongres wyraża uznanie i podziękę Komitetowi Organizacyjnemu z prezesem ks. prałatem Wysińskim na czele, za wzorowe i sprężyste zorganizowanie Kongresu.

II.

Kongres stwierdza, że obecnie nie powinno już być żadnej diecezji bez diecezjalnego związku chórów kościelnych, zwłaszcza tam, gdzie istnieją związki organistów.

III.

Kongres uznaje konieczność stałego kształcenia się organistów, dyrygentów i chórów w liturgji; w tym celu winni jedni i drudzy abonować organ nasz „Muzykę Kościelną".

IV.

Kongres zwraca się do najdostojniejszego Episkopatu z prośbą:

1. o ustanowienie komisji diecezjalnej dla spraw muzyki kościelnej, których dążeniem będzie czuwanie nad wszystkiemi sprawami związanemi z rozwojem muzyki kościelnej;

2. o roztoczenie opieki nad fachowem wykształceniem organistów i dyrygentów;

3. o udzielenie komisji dla spraw muzyki kościelnej głosu decydującego przy obsadzaniu stanowisk organistowskich.

V.

Kongres wzywa wszystkie chóry kościelne do pielęgnowania dzieł polskich kompozytorów.

VI.

Kongres stwierdza potrzebę stworzenia stałej komisji porozumiewawczej wszystkich związków chórów kościelnych i organistów.

ZYGMUNT LATOSZEWSKI,
dyrektor Opery Poznańskiej

III. KONGRES MUZYKI KOŚCIELNEJ W TORUNIU

Toruń prastary gród nadwiślański, jedno z najpiękniejszych miast Polski, gościł w dniach Zielonych Świąt kongres muzyków kościelnych.

Był to trzeci zkolei kongres muzyki kościelnej, który jeszcze silniej może, aniżeli poprzednie zjazdy (w Poznaniu i w Krakowie) wykazał żywotność idei, jaka przyświeca pracy chórów kościelnych. Coraz powszechniej gruntuje się zrozumienie tej idei, której zrealizowanie idzie po linji wzniesienia chorów kościelnych na możliwie najwyższy poziom artystyczny. Wyraża się w tem przekonanie, że dla kultu religijnego, czyli dla służby Bożej, jedynie najgłębsze i najszczersze wysiłki artystyczne są godne powagi miejsca, w jakich się odbywają i odpowiadają wzniosłemu przeznaczeniu tych śpiewów.

Tak idealistycznie ujęte cele chórów kościelnych podziałały niezwykle ożywczo i przyniosły już wyniki pokaźne, wyrażające się w ambicjach artystycznych i w sumienniejszej, niż dotąd, pracy. Należy to ocenić tem wyżej, jeżeli się zważy, że kongresy muzyki kościelnej nie są kongresami o nagrody, a jedynie rewją wspaniałych nabożeństw, przy których chóry nie zbierają oklasków, a niekiedy nawet nie są dla słuchaczy widoczne. Więc nie dla osobistych ambicyj, ani taniego współzawodnictwa, ale dla idei religijnej zespoły te podejmują się poważnej pracy. Słuchając się nawzajem, oceniają wrażenia i wynoszą dla siebie niewątpliwie duże korzyści z tych mimowolnych studjów porównawczych. Skala tych porównań jest bardzo rozległa i wysoce pouczająca. Od skromnego poziomu wiejskiego chóru, śpiewającego prostą mszę dwugłosową, do wspaniałej interpretacji poznańskiego chóru katedralnego droga daleka i jakże stromo się wspinająca. Ale łączy te tak różnorodne i różnowartościowe wysiłki entuzjazm dla świętej sprawy, której szczyty sięgalne są jedynie w strefie czystej sztuki, jeżeli nie przewyższającej, to w każdym razie w niczem nie ustępującej świeckim arcydziełom twórczości muzycznej.

Kongres toruński obfitował w szczególnie głębokie wzruszenia religijno-artystyczne, a także i estetyczne. Trudno wyobrazić sobie wspanialsze ramy dla śpiewów liturgicznych, aniżeli czcigodne mury prastarych gotyckich świątyń toruńskich. Pamiętają one czasy największego rozkwitu twórczości muzycznej, która kongenjalnie ze strzelistemi łukami gotyckiemi, dąży wzwyż ku tym wspaniałym sklepieniom i w czystem natchnieniu religijnem znajduje

źródło wyrazu muzycznego. Muzyka kościelna tych czasów, to ekspresjonizm, do jakiego muzyka świecka dojść miała dopiero znacznie później. Dzieła wielkiej szkoły palestrinowskiej, powstałe także na ziemiach polskich z piór naszych Szamotulskich, Lwowczyków,Szadków, Zieleńskich i Gomółków, oto dzieła sztuki muzycznej, godne arcydzieł architektury najwspanialszego ze stylów, stylu gotyckiego. Te właśnie utwory rozbrzmiewały potężną falą dźwiękową poprzez imponujące przestrzenie toruńskich naw kościelnych, a nie zbrakło wśród nich bodaj żadnego z wybitnych utworów naszych kompozytorów złotego okresu polifonji.

Wszakże punktem kulminacyjnym kongresu było wykonanie sztandarowego dzieła muzyki kościelnej: Palestriny „Missa Papae Marcelli" przez chór kościoła św. Jana w Toruniu pod dyrekcją młodego dyrygenta, p. Rutkowskiego. Dodać zaraz trzeba, że wykonanie to, stawiające chórowi zadanie niezwykle trudne, nosiło cechy szczęśliwych zamierzeń artystycznych i stanowiło podniosłe uświetnienie nabożeństwa pontyfikalnego, które celebrował J. E. ks. Prymas, przybyły umyślnie na kongres, wraz z innymi dostojnikami Kościoła.

Zawsze wspaniały ceremonjał liturgji katolickiej, znajdujący swoje największe nasilenie w pontyfikalnej mszy w ramach jednego z najpiękniejszych kościołów polskich, oto i na zewnątrz atmosfera wyjątkowo uroczysta, która stała się także źródłem prawdziwego entuzjazmu, podniecającego śpiewaków do wysiłków jak najbardziej artystycznych. Wspaniałość więc zewnętrzna idzie w parze z wyniosłością idei, dla której pracują chóry kościelne. Nic więc dziwnego, że dążenia ich artystyczne coraz są śmielsze i uwieńczone coraz udaniejszym wynikiem.

W osobnym rozdziale omówię niektóre z licznych (może za licznych) produkcyj chóralnych kongresu toruńskiego dla ogólnego choć zobrazowania rozwoju pracy naszych zespołów, a dodam narazie, że obok wspomnianej mszy w kościele św. Jana, najciekawszym punktem bogatego programu kongresowego był występ poznańskiego chóru katedralnego w tej samej świątyni, i że dzięki tej gościnie polskie rzesze śpiewacze miały doskonałą sposobność poznania wzorowej interpretacji muzyki liturgicznej i wyciągnęły z niej zapewne wiele impulsów artystycznych.

Poza ramy programu liturgicznego wykraczał koncert muzyki kościelnej w teatrze toruńskim, obejmujący wykonanie, obok utworów dawnych Sebastjana z Felsztyna (16 wiek) i Gorczyckiego (17 wiek), kilku nowych utworów chórowych współczesnych kompozytorów: ks. Wiśniewskiego kantatę „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą", Kromolickiego „Wielbi dusza moja Pana".

utwory wykonał dzielny chór mieszany kościoła św. Jana z Torunia, chór katedralny (kleryków) z Pelplina, soliści pp. Musiełewska, Dreszler-Wiśniewska, oraz orkiestra symfoniczna 63 p. p. pod dyrekcją ks. Wiśniewskiego, dyrektora chóru katedralnego z Pelplina.

Zaznaczyć należy, że w stosunku do koncertów polskiej muzyki religijnej, odbytych na poprzednich kongresach, obecny nie zawierał momentów ciekawych, za wyjątkiem utworu ks. dr. Gieburowskiego, którego trudności techniczne przekraczały jednak siły wykonawców, zwłaszcza orkiestry. To też i odegranie uwertury „Jeruzalem" Feliksa Nowowiejskiego, mimo sprężystej dyrekcji samego autora, przekraczało zdolności orkiestry. Pomijając więc te drobne usterki, kongres wykazał poważny rozwój artystyczny chórów kościelnych, a więc spełnił najważniejsze zadanie. Cieszył się ponadto niezwykle troskliwą opieką władz miejskich, które nie szczędziły środków dla uprzyjemnienia pobytu tysięcy śpiewaków, przybyłych z całej Polski do stolicy Pomorza.

III. ogólnopolski kongres muzyki kościelnej, który był właściwym ośrodkiem zjazdu śpiewaczego w Toruniu (odbywał się bowiem równocześnie zjazd świeckich chorów Związku Pomorskiego) miał. jak już zaznaczyliśmy, odświętny przebieg zewnętrzny. Ogólne wrażenia i wyniki kongresu należy uzupełnić kilkoma jeszcze uwagami. Kongresy muzyki kościelnej mają podwójny cel. Wykazują poziom chórów koscielnych pod względem artystycznym i liturgicznym w diecezji, w której się odbywają oraz przynoszą pokazy wzorowych zespołów zamiejscowych, dla praktycznego i niejako naocznego przykładu. Odbywające się równocześnie koncerty ogólno-religijnej muzyki mają znaczenie raczej drugorzędne. W ten sposób co dwa lata odbywa się w obecności najwybitniejszych muzyków kościelnych przegląd chórów kościelnych z poszczególnych diecezji, co niewątpliwie przyczynia się wydatnie do podniesienia muzyki kościelnej w całym kraju.

Praca ta rozpoczęła się w Poznaniu zrazu przez odpowiednią działalność publicystyczną w miesięczniku „Muzyka Kościelna". a przed czterema laty przybrała formy konkretniejsze w zorganizowaniu I. kongresu muzyki kościelnej, odbytego w Poznaniu. Następny zjazd urządzono w Krakowie, obecny w Toruniu, przyszły zwołany będzie w Lublinie.

Mając na względzie tak szczytne zadania religijno-artystyczne, chóry kościelne odnoszą się ze szczególnym pietyzmem do polskiej literatury mszalnej i motetowej. W czasie przeszło trzydziestu mszy św., odprawionych na kongresie toruńskim, chóry wykonały głównie polskie kompozycje, przyczem z uznaniem pod-

kreślić należy, że najlepszy poziom artystyczny wykazały chóry, śpiewające trudne msze polifoniczne starych mistrzów polskich, jak: „Missa Paschalis" Gorczyckiego (umarł 1734), „Missa Paschalis" Marcina Leopolity (1540—1589), „Missa in melodiam moteti Pisneme" Tomasza Szadka (1550—1611), „Missa Pulcherrima" Bartłomieja Pękiela (um. około 1670). Wykonawcami byli kolejno chóry św. Cecylji z Inowrocławia (dyr. prof. Sobieski), kościoła P. Marji w Toruniu (dyr. p. Doga), kościoła garnizonowego w Toruniu (dyr. p. Gargantes), „Lutnia" z Chojnic (dyr. p. Gierszewski). Nie zbrakło w programie kongresu utworów największych mistrzów polifonji jak przedewszystkiem Palestriny „Missa Papae Marcelli", o czem wspominałem już poprzednio oraz kilku motetów Asoli, Aichingera, Vittorji i Scarlattiego, które wykonał z niesłychanym artyzmem nasz chór katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego.

Z rzędu nowszych polskich kompozycyj mszalnych zaciekawiała najwięcej msza Feliksa Nowowiejskiego „Missa de Lsieux" na chór męski z Pelplina pod dyrekcją ks. Wiśniewskiego. Utwór ten, bogato muzycznie założony, idzie po linji dramatycznego ujęcia tekstu mszalnego, posługując się też kontrastowym efektem sola wobec chóru. Rozmiary kompozycji przekraczają nieco ramy liturgicznej użyteczności, gdzie jednak odbywa się szczególnie solenna msza, będzie dzieło to odpowiedniem upiększeniem nabożeństwa. Trudności techniczne utworu są znaczne. Nie zawsze zdołał się z niemi uporać chór pelpliński.

Ogólna suma artystyczna śpiewów liturgicznych chórów pomorskich wypadła bardzo dodatnio, a wiele nowych impulsów dostarczył niezapomniany występ poznańskiego chóru katedralnego, którego program uzupełniło pełne artystycznej wnikliwości odegranie Bacha „Preludjum i fugi d-dur" przez p. Szczepana Jankowskiego z Bydgoszczy. Również koncert religijny w kościele N. P. Marji organisty pelplińskiego p. Hermańczyka wraz z występem doskonałego akademickiego chóru mieszanego „Ambrosianum" z Warszawy, śpiewającego motety mistrzów polifonji klasycznej, stanowił jeden z wysoce wartościowych momentów toruńskiego kongresu.

Wielkie znaczenie liturgiczno dydaktyczne miało też nabożeństwo czysto chóralne oraz msza św. w nowym kościele toruńskim na Mokrem, gdzie około 5000 wiernych śpiewało mszę Kurpińskiego „Na stopniach twego tronu" i w której to mszy uczestniczył nawet J. E. ks. Kardynał Dr. Hlond, biorąc także osobiście udział w podniosłym śpiewie olbrzymiej rzeszy śpiewaków.

W dniu poświątecznym pozostali jeszcze organizatorowie i delegaci związków chórów kościelnych, wysłuchali w sali rady miejskiej naukowo wysoce wyczerpującego wykładu ks. dr. Feichta o „kościelnej pieśni ludowej", oraz referatu zasłużonego pioniera organizacji chórów kościelnych, redaktora „Muzyki Kościelnej", ks. prob. Faustmana na temat aktualnych zagadnień muzyczno-liturgicznych. Opuszczalo się posiedzenie i sam kongres z przeświadczeniem, że mimo niezwykle trudnych warunków gospodarczych idea śpiewu kościelnego dźwiga się w Polsce na szczeble artyzmu i tem samem coraz skuteczniej spełnia swe wysokie posłannictwo ad majorem Dei gloriam.

KS. W. FAUSTMAN

O KONIECZNOŚCI ORGANIZACJI W DZIEDZINIE MUZYKI KOŚCIELNEJ

Dzisiejszy ogólno-polski kongres muzyki kościelnej nie jest zdarzeniem przypadkowem, dorywczem, lecz jest podobnie jak poprzednie kongresy w Poznaniu i Krakowie istotną częścią i rozwojową koniecznością tej zorganizowanej pracy w dziedzinie muzyki kościelnej, która została zapoczątkowaną w Poznaniu w roku 1926. Wtenczas to sześć chórów kościelnych złączyło się w Związek i zaapelowało do wszystkich organistów i proboszczów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej o tworzenie chórów kościelnych po parafjach i o zgłaszanie ich do djecezjalnego Związku. Walną pomoc w organizowaniu diecezji stanowił istniejący tam od 40 lat Związek Organistów, jak nie mniej miesięcznik wydawany pod nazwą „Muzyka Kościelna", jako organ urzędowy również od roku 1926.

Kongres więc dzisiejszy ma swe istotne źródło w Związku Chórów Kościelnych, jaki istnieje w Poznaniu, oraz w piśmie „Muzyka Kościelna" i gdyby tej organizacji i tego pisma nie było, nie byłoby dzisiejszego kongresu, tak samo jak nie byłoby poprzednich dwóch.

Dając zachętę odpowiednim jednostkom do zorganizowania kongresów muzyczno-liturgicznych mamy na oku następujące cele:

1. tworzenie chórów kościelnych po parafjach,
2. łączenie ich w związki diecezjalne,
3. grupowanie ich naokoło naszego pisma,
4. zaznajamianie ich z polską twórczością,
5. uświadamianie ich w sprawach liturgicznych.

Właśnie życie i rozwój chórów kościelnych Wielkopolski daje przykład i dowód na to, jak potrzebna jest organizacja diecezjalna.

Dzięki Związkowi Chórów Kościelnych liczba tych chórów zrzeszonych wynosi 110, tak, że podzielono obie diecezje na okręgi z osobnemi okręgowemi zarządami; w obrębie okręgów odbywają się zebrania, zjazdy i popisy, dzisiaj na wysokim stojące poziomie. Dzięki Związkowi byliśmy w stanie wystawić zbiorowe chóry z okazji rozmaitych uroczystości, jak Ogólno-polski Kongres Eucharystyczny, poświęcenie pomnika Serca Jezusowego i t. p. w liczbie aż do 2000 śpiewaków.

To co stało się w Wielkopolsce, i okazało się pożytecznem i koniecznem, jest możliwe i również konieczne w każdej polskiej diecezji. Musi w każdej diecezji powstać związek i musimy dążyć do utworzenia Związku Krajowego. W tej chwili jest Polska w szeregu narodów katolickich Europy jedynym niestety krajem, który takiego Związku nie posiada; mają go takie małe kraje jak Belgja i Holandja, nie brak go w Czechosłowacji, ani nawet w Jugosławji, jedynie Polska nie zdołała dotąd się zorganizować.

A mamy co odrabiać. Weźmy choćby tylko dziedzinę twórczości; gdyby nie kongresy nasze, gdyby nie pismo nasze, chóry nasze prawie że obce by tylko wykonywały utwory, i żaden polski autor nie interesowałby się dziedziną muzyki kościelnej. Dzisiaj jest już inaczej, chóry coraz częściej wykonują polskie dzieła, na zjazdach i kongresach słyszymy wyłącznie polskie, a również u kompozytorów polskich rośnie zainteresowanie dla potrzeb kościelnych i liturgicznych, choć coprawda jeszcze w niedostatecznej mierze.

Ta konieczność organizowania się okaże się jeszcze większą, gdy wejdziemy na pole liturgji. Dziś w całym kościele katolickim rozbrzmiewa hasło o ruchu liturgicznym, mającym na celu szerzenie znajomości liturgji i współżycia z liturgją. Kto po kapłanie jest bardziej powołany do ścisłego i ciągłego stykania się z liturgją jeśli nie organista, nie chór kościelny. Organista z urzędu jest liturgistą, a chór we wszystkich sprawach liturgicznych zastępuje wiernych. Przecież to o organiście pisze Najprzew. Ks. Biskup Dymek w swojem rozporządzeniu: „W łączności z ruchem liturgicznym, jaki się odbywa w kościele katolickim, nabiera urząd organisty coraz większego znaczenia“. Tak więc i organista i śpiewacy mają obowiązek znać liturgję, żyć duchem liturgji, i tego ducha być krzewicielami. To nastawienie liturgiczne i liturgiczne wychowanie jest celem dzisiejszego ruchu liturgicznego. Dlatego przedewszystkiem organiści, dyrygenci i śpiewacy muszą sobie zdawać sprawę z tego, że śpiewać w kościele, podczas nabożeństwa, czyli brać czynny udział w liturgji jest czemś innem, i czemś więcej niż wykonywanie jakiegoś utworu, choćby w sposób jaknajbardziej artystyczny.

Celem chóru kościelnego nie może być sama sztuka, ani wyłącznie względy artystyczne, choć dzieła wykonywane przez chór winne wznieść się na najwyższy poziom artystyczny, jedynie godny Domu Bożego, — celem chóru nie może być również ani aplaus publiczności ani popisywanie się organisty czy dyrygenta czy chóru, celem chóru kościelnego jest służba Boża, chwała Boża, oraz podniesienie i zbudowanie duchowe wiernych, w sposób liturgiczny, to zn. śpiew winien odpowiadać przepisom liturgicznym, a wykonawcy winni wykonać go zgodnie z wolą kościoła. Przy tej okazji wypada zaznaczyć, że właściwym i powołanym interpretatorem przepisów liturgicznych kościoła jest wyłącznie biskup diecezjalny, którego zarządzenia także w tej dziedzinie obowiązują wszystkich, a wolno nam spodziewać się, że niedaleki synod krajowy poweźmie odpowiednie postanowienia tyczące również spraw muzycznych.

Mając więc na uwadze względy liturgiczne, winniśmy ściśle zrewidować bibljoteki naszych chórów, bo nie wszystko, co jest treści religijnej, ma zarazem charakter kościelny, liturgiczny, a wobec świętości swojej służby niech chór się odpowiednio nastraja i wzmacnia modlitwą, wspólną komunją świętą, rekolekcjami i przyswajaniem sobie wiadomości liturgicznych z „Muzyki Kościelnej".

Te wymogi różnią nas zasadniczo od chórów świeckich, dla których artystyczne wykonanie utworu jest najgłówniejszym celem. Chóry kościelne muszą przejść całkiem inną szkołę, szkołę wewnętrznego przerobienia i szczerego, wewnętrznego zżycia się z Najświętszą Liturgją, t. j. z Ofiarą Mszy św. i z wszystkiemi innemi nabożeństwami liturgicznemi. Jednem słowem: członkowie chórów kościelnych muszą się stać liturgistami; a to wymaga pracy nad sobą i nad śpiewem. Dlatego precz z kościoła z wszystkiem, co pachnie operą, teatrem i koncertem. Tym duchem niech się przejmą również artyści, i podczas Mszy św. nie wykonują rzeczy nie godnych Domu Bożego, przeznaczonych wyłącznie dla sal operowych i koncertowych.

Tych obowiązków i tego przeszkolenia nie można wymagać od kół śpiewaczych, choć z pełnem uznaniem należy podkreślić chętną i gorliwą pracę wielu chórów świeckich w obrębie kościoła; gdzie taki stan rzeczy istnieje ku zadowoleniu proboszcza i parafjan, niema powodu go zmieniać; wystarczy, że proboszcz taki chór również serdeczną i trwałą otoczy opieką, i będzie go odpowiedniemi wykładami pouczał o przepisach kościoła. Jednakże dla uniknięcia nieporozumień jakie tu i owdzie zachodzą, trzeba zaznaczyć, że nawet chór świecki z chwilą gdy wchodzi do kościoła, nabiera charakteru chóru kościelnego i podlega prawu kanonicznemu oraz nadzorowi i kierownictwu rządcy kościoła. Bez względu na to organizowanie

chórów kościelnych jest konięcznością wypływającą z przepisów kościoła oraz potrzebą życia parafjalnego i religijnego, co w skutku wychodzi na dobre nietylko kościołowi, ale również ojczyźnie.

Bo i ojczyzna, ściślej mówiąc narodowa kultura ma z takiej zorganizowanej pracy w dziedzinie muzyki kościelnej pożytek i chwałę; praca taka bowiem oparta o tysiączne kościoły i kaplice, sięga w społeczeństwo szeroko i głęboko; pieśń kościelna porusza wszystkich, i w każdej parafji znajdzie się dosyć młodzieży chętnej do czynnego udziału w chórze kościelnym; a przecież taka sieć chórów ogarniająca wszystkie parafje całego kraju może złowić niejedną rybę wartościową, rozbudzić niejeden talent i utorować nawet drogę genjuszowi.

A dalej: Czas najwyższy, ażebyśmy się zajęli również organami naszych świątyń i dzwonami, stare a sławne należy ratować od zniszczenia, dla nowych ustalić pewne zasady i otoczyć je opieką, więcej uwagi poświęcić polskiej twórczości, rozszerzyć koło współpracowników naszego pisma, zapewnić kierownictwo kongresów — wszystko to wymaga organizacji a nawet specjalizacji w dziedzinie muzyki kościelnej.

Wszystkie te sprawy spowodowały już społeczeństwa katolickie do pracy i organizacji międzynarodowej, i znowu Polski tu niema, poza jednostkami „Muzyka Kościelna“ utrzymuje z niemi luźny wprawdzie tylko kontakt, i o nich referuje.

Obradujemy dzisiaj na staropolskiej ziemi Pomorskiej, w gościnnym historycznym Toruniu. Za dwa lata pragniemy kroki swoje skierować na wschód naszej ojczyzny do Lublina; za cztery lata znajdziemy się może na południu Polski, albo też może stolica zaprosi nas na ucztę kongresową; w każdym razie co dwa lata w innej znajdziemy się diecezji; czyżby krajowy związek chórów kościelnych miał powstać dopiero po odbyciu naszych zjazdów we wszystkich diecezjach? Jakkolwiek pragniemy idee swoje roznieść po całym kraju, po wszystkich diecezjach — dla dopięcia tak ważnego celu byłby to termin zbyt odległy. Dlatego tak samo jak w Krakowie i dzisiaj odzywamy się do wszystkich polskich organistów i kapłanów:

Twórzcie po parafjach chóry kościelne!

Łączcie je w Związki diecezjalne — a reszty niech z Boską pomocą dokona już Kongres następny!

PROGRAM KONGRESU TORUŃSKIEGO

Niedziela, dnia 4-go czerwca 1933 r.: godz. 10,25 dzwony kościoła św. Jana największy „Tuba Dei“ o średnicy 2,17 m, waga około 7000 kg, odlany 1500 r. przez Marcina Schmidta z Torunia; godz. 10,30 uroczysta suma pontyfikalna w kościele pokatedralnym św. Jana, kazanie wygłosi X. Dr. Hieronim Feicht, Bydgoszcz, Giovanni Pierluigi Palestrina Missa Papae Marcelli w wykonaniu Chóru św. Cecylji przy kościele św. Jana, dyr, p. Ludwik Rutkowski, przy organach p. Sylwester Parzybok, em. nadkom. policji państw.

Podczas nabożeństwa w kościołach toruńskich śpiewają poszczególne chóry kościelne w następującym porządku: godz. 8 Kościół św. Jana Missa In Festis duplicibus „Cunctipotens Genitor“, I. Credo, chorał gregorjański. Bisk. szkoła organistowska Pelplin, dyr. X. prof. Jan Wiśniewski, przy org. p. Sylwester Parzybok; godz. 8 Kościół Najśw. Panny Marji Missa in hon. Immac. Conceptionis B. Virg. Mariae na 4 głosy mieszane, X. dr. J. Surzyński, ur. 1851 r. od 1880 r. dyr. chóru katedr. Poznań, um. 1919 r. w Kościanie. Chór Św. Cecylji, Chełmża, dyr. p. Stefan Dorawa; godz. 8,30 Kościół Chrystusa Króla na Mokrem Msza z polskim tekstem na 2 głosy, St. Moniuszko, ur. 1819 r., um. 1872 r. w Warszawie. Chór św. Cecylji Młodzieży żeńskiej przy kościele paraf. Wąbrzeźno, dyr. p. Leon Ernst; godz. 9 Kościół św. Jakóba Missa solemnis in hon. S. Michaelis Arch. na 4 głosy miesz. z org., na Offertorium „Haec Dies“ na 5 głosów, J. Kromolicki, prof. Konserw. Berlin, Mikołaj Zieleński, pierwsza połowa 17. w. org. i kapelmistrz Prymasa Polskiego. Chór św. Cecylji przy kościele św. Jakóba w Toruniu, dyr. p. Antoni Gudel, przy org. p. Jan Wojciechowski; godz. 9 Kościół Garnizonowy „Missa Dominicalis“ na chór miesz. z org., X. dr. J. Surzyński. Chór kościelny przy farze Grudziądz, dyr. p. Juljan Blech, przy org. p. Stanisław Smoczyński; godz. 9 Kościół św. Jana „Missa in hon. S. Joannis Chrysostomi“, X. K. Starościński, dyr. chóru katedr. Płock, części zmienne chorał gregorj. Chór katedralny Płock, dyr. Kompozytor; godz. 9 Kościół Najśw. Panny Marji „Missa in hon. S. Hedwigis“ chór miesz. z org., Eug. Walkiewicz, Op. 40, na Offertorium „Immolabit“ X. E. Gruberski. Chór kościelny Radziejów-klasztor, dyr. p. W. Orzechowski, przy org. p. J. Orłowski; godz. 10 Kościół św. Jakóba „Missa Paschalis“ chór miesz., Grzegorz, Gerwazy Gorczycki, ur. ? umarł 1734 r., kapelm. katedr. na Wawelu. Chór św. Cecylji Inowrocław, dyr. p. prof. Teodor Sobieski; godz. 10 Kościół Najśw. Panny Marji „Missa Paschalis“ chór miesz., Marcin Lwowczyk Leopolita, ur. 1540 r. — um. 1589 r., muzyk nadworny króla Zygmunta Augusta, na Offertorjum „Adoramus te Christe“, Mikołaj Zieleński. Chór przy kościele Najśw. Panny Marji, Toruń, dyr. p. Henryk Doga; godz. 10 Kościół Chrystusa Króla na Mokrem „Missa in adorationem Sacratissimi Cordis Jesu“, X. Dr. Surzyński, Op. 26, chór miesz., na Offertorjum „Spiritus Domini“, X Jan. Wiśniewski, dyr. chóru katedr., Pelplin, chór miesz. Chór przy kościele Chrystusa Króla, Toruń-Mokre, dyr. p. Alojzy Szymański; godz. 10,30 Kościół Garnizonowy „Missa in melodiam moteti

Pisneme", Tomasz Szadek, ur. ok. 1550 r. — um. ok. 1611 r., kapela rorantystów Kraków, chór miesz. Chór przy kościele Garnizonowym, Toruń, dyr. p. Feliks Garyantes; godz. 10,30 Kościół św. Jana, uroczysta suma pontyfikalna, zob. wyżej; godz. 11,45 Kościół św. Jana „Missa in hon. S. Sigismundi", X. E. Gruberski, chór męski z org., na Offertorjum „In hon. B. M. Virg. Lukas Cap. XI., X Jan Wiśniewski, chór męski. Chór kościelny św. Grzegorza, Wąbrzeźno, dyr. p. Leon Ernst, przy org. p. Antoni Gudel; godz. 11,45 Kościół Najśw. Panny Marji „Missa in hon. S. Thomae de Aquino" na 7 głosów miesz., Gruber, Op. 83. Chór kościelny „Harfa", Grudusk, dyr. p. W. Baliszewski; godz. 11,45 Kościół św. Jana „Missa Dominicalis" X. Dr. J. Surzyński, Op. 24, chór miesz. z org., na Offert. „O salutaris", Fr. Liszt. Chór kościelny „Symfonja" Gdynia, dyr. p. Wacław Betlejewski, przy org. p. N. Ruchniewicz; godzina 12 Kościół Garnizonowy: O Domine Jesu Christe, O Bone Jesu, Adoramus te G. P. Palestrina. Akademicki chór kościelny „Ambrosianum", Warszawa, dyr. p. Bolesław Michał Pluciński, przy org. p. Zbigniew Litmanowicz.

Godz. 12,30: Uroczyste otwarcie na Staromiejskim Rynku: 1. Hejnał Marjański, F. Nowowiejski, na trąby i kotły. 2. „Sanctus" z mszy Kurpińskiego „Na stopniach", harm. i instrum. X. Jan Wiśniewski połączone chóry kościelne z tow. orkiestry 63. p. p., 1 i 2 dyr. X Jan Wiśniewski. 3. Otwarcie III-go Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Kościelnej, X. prałat Józef Wysiński, Toruń — prezes. 4. Przemówienie protektorów Kongresu i Prezydenta Miasta Torunia. 5. „Gaude Mater Polonia" Grzegorz, Gerwazy Gorczycki, połączone chóry męskie, dyr. p. Jan Marcinkowski. 6. DO Melpomeny, Wacław Lachman, połączone chóry męskie z tow. ork. 63 p. p., dyr. p. Bernard Piątkowski. 7. Otwarcie III-go Zjazdu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, p. radca Ludwik Makowski, Toruń — prezes. 8. „Hasło", X. Wacław Lewandowski, połączone chóry mieszane, dyr. Kompozytor. 9. Przemówienie p. prof. Antoniego Ponikowskiego, prezesa Polskich Związków Śpiewaczych. 10. „Ojczyzna", Feliks Nowowiejski, połączone chóry mieszane z tow. orkiestry 63 p. p., dyr. p. Jan Marcinkowski. Godz. 16,30: Popisy konkursowe chórów okręgowych Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych i dowolne występy w Parku „Cegielnia". Godz. 18: Kościół Najśw. Panny Marji, Recital organowy, p. prof. O. Hermańczyka. Pelplin, z współudziałem Chóru Akademickiego „Ambrosianum", Warszawa, pod batutą p. Bol. M. Płucińskiego: a) Canzone in sexto tono, b) Fantasia supra „ut re mi fa sol la si", Girolamo Frescobaldi, ur. 1588 r. — um. 1645 r., organy; c) Spowiedź powszechna, Wacław z Szamotuł, ur. 1530 r. — um. 1572 r. kapela rorantystów, Kraków; d) Usquequo Domine, Mikołaj Gomółka, um. 1609 r., kapela królewska, Kraków; e) Psalm 8, kompozytor nieznany, chór; f) 7-ème Symphonie A-dur („Disputa"), F. Nowowiejski, Op. 45, nr. 7: 1. Preludio festivo (na tematach: „Twoja cześć chwała" i „Tantum ergo"), 2. Intermezzo (Pastorale) (na tematach: „Twoja cześć chwała" i „Ecce panis angelorum"). 3 a) Theme et Variations (temat: „Twoja cześć chwała"), b) Finale (Fuga), organy. Godz. 20,45: Koncert Polskiej Muzyki Religijnej w Teatrze Miejskim

w wykonaniu chóru kościoła św. Jana, Toruń, chóru katedralnego (kleryków), Pelplin. oraz orkiestry 63 p. p. pod kierownictwem X. Jana Wiśniewskiego, dyr. chóru katedr., Pelplin, współudział: p. prof. Feliks Nowowiejski — kompozytor, p Jadwiga Musielewska. Poznań — sopran, p. Leokadja Dreszler-Wiśniewska, Toruń — sopran. p. Feliks Beszczyński, Toruń — tenor, p. Janina Rogozińska, Poznań — harfa. — Program: 1. Mikołaj Zieleński „Magnificat", pierwsza połowa 17. w., opr. X. J. Wiśniewski, chór 8 głosowy, 2 waltornie, 2 puzony i tuba; 2 Sebastjan z Felsztyna, prosa ad rorate Tempore Pasch, pierwsza połowa 16. w., Kraków; 3. Grzegorz, Gerwazy Gorczycki, Ave Maria, umarł 1734 r., Kraków; 4. X. prof. Szymon Dreszler, Pelplin, stanowisko muzyki kościelnej w życiu artystyczno-kulturalnem. — Przerwa. — 5. Feliks Nowowiejski „Jeruzalem, wstęp do oratorjum „Znalezienie św. Krzyża", orkiestra, dyr. kompozytor; 6. X. Jan Wiśniewski „Zacznijcie wargi nasze chwalić Panne Świętą", kantata na cześć Najśw. Panny Marji, na sopran i tenor solo, chór i orkiestrę; 7. Józef Kromolicki „Wielbi dusza moja Pana" na chór i orkiestrę; 8. X. Wacław Gieburowski „Angelus Domini" na sopran solo, chór i orkiestrę. Na temat dzwonów Katedry Gnieźnieńskiej.

Poniedziałek, dnia 5-go czerwca 1933 r.: Podczas nabożeństw w kościołach toruńskich śpiewają chóry kościelne w następującym porządku: Godz. 8: Kościół św. Jana Missa „Gloria Tibi Trinitas", K. Garbusiński, Op. 111, ur. 1883 r., Kraków, na chór miesz. z org. Chór kośc. „Dzwon" przy kościele św. Krzyża, Grudziądz, dyr. p. St. Smoczyński, przy org. p. Jan Bloch. Godz. 8: Kościół Najśw. Panny Marji Msza „Bogarodzica", F. Nowowiejski, Op. 25, na chór mieszany. Towarzystwo Śpiewu przy kościele parafj., Przodkowo, dyr. p. Jan Walaszkowski. Godz. 9: Kościół św. Jakóba „MissaBrevis", G. P. Palestrina, na chór mieszany. Chór kościelny św. Cecylji, Kościerzyna, dyr. p. J. Serożyński. Godzina 9: Kościół św. Jana „Missa Pulcherrima" ad instar Praenestini, Bartłomiej Pękiel, um. około 1670 r., dyr. kapeli katedr. na Wawelu, Kraków, na chór mieszany; na Offert. „O gloriosa Domina", Mik. Zieleński. Chór kościelny „Lutnia". Chojnice. dyr. p. Franciszek Gierszewski. Godz. 9. Kościół Garnizonowy „Missa in hon. Resurrectionis D. N. Jesu Christi", W. Lachman, Op. 12, na Offert. „Veni Creator", Tomasz Flasza, na chór męski z org. Chór kościelny „Piusa X", Toruń-Podgórz, dyr. p. Brunon Marcinkowski, przy org. p. Feliks Garyantes. Godz. 9. Kościół Najśw. Panny Marji „Missa in hon. S. Mariae Magdalenae", X. J. Surzyński, na 2 głosy z org. Chór Kongregacji Dzieci Marji, Brodnica n. Drwęcą, dyr. p. Krzyszyk, przy org. p. prof. Sargalski. Godz. 10: Kościół św. Jakóba „Missa Dominicalis", X. J. Surzyński, Op. 24, na chór miesz. z org., na Offert. „O gloriosa Domina", Mik. Zieleński, na 5 głosów miesz. Chór przy kościele M. B. N. Pomocy, Bydgoszcz-Szwederowo, dyr. p. Kędzierzyński, przy org. p. Mulorz. Godz. 10,15 Kościół Najśw. Janny Marji „Missa de Lisieux", F. Nowowiejski, Op. 49. nr. 3, na chór męski z org. Credo i zmienne części chorał gregorjański. Chór katedralny (kleryków). Pelplin, dyr. X. Jan Wiśniewski, przy org. p. prof. O. Hermańczyk. Godz. 10,30: Kościół Garnizo-

nowy „Missa brevis“„ J. Kromolicki, Op. 14, na chór miesz. z org., na Offert. „Veni Creator“, X. J. Surzyński. Chór kościelny, Mogilno, dyr. p. Walenty Żurowski. Godz. 10,30 Kościół św. Jana „Missa in hon. S. Laurentii“, Kagerer, Op. 27, na chór miesz. z tow. org. i ork. 63. p. p. Chór św. Cecylji przy kościele św. Jana, Toruń,sopran solo p. Dreszler-Wiśniewska, tenor solo p. F. Beszczyński, dyr. p. L. Rutkowski, przy org. p. S. Parzybok. Godz. 11,45 Kościół św. Jana „Missa in hon. S. Vincentii“, B. Wallek-Walewski, na chór męski, części zmienne chorał gregorjański. Szkoła organistów, Płock, dyr. p. Marceli Karczemny, chorałem X. J. Starościński, dyr. chóru katedr., Płock. Godz. 12: Kościół Najśw. Panny Marji „Missa solemnis in D“, M. Filke. Op. 106, na chór miesz. z org. i ork., na Offert. „Ave Maria“, Fr. Witt. Tow. Śpiewu św. Cerylji Brodnica n. Drw., dyr. X. Józef Ruchniewicz, przy org. p. Norbert Ruchniewicz. Godz. 12: Kościół Garnizonowy „Missa in hon. Immac. Concept. B. M. Virg.“, X. J. Surzyński, na 5 głosów miesz., na Offert. „Ego sum pastor bonus“, Wacław z Szamotuł. Tow. Śpiewu „Harmonja“ przy kościele Najśw. Serca Jezusa Bydgoszcz, dyr. p. prof. Jaworski. Godz. 12: Kościół Chrystusa Króla na Mokrem Msza „Na stopniach Twego upadamy tronu“, Karol Kurpiński, ur. 1785 r. w Wielkopolsce — um. 1857 r. w Warszawie, śpiew ludowy 2000 śpiewaków, przy org. p. Szymański. Godz. 12 Kościół św. Jakóba Msza Piotrowińska, St. Moniuszko, chór miesz. Związek Polsk. Tow. Śpiew. i Muz. Woj. Łódzkiego, Okręg Pabjanice.

Od godz. 14-tej: Popisy konkursowe chórów kościelnych w Teatrze Miejskim: 1. Chór kośc. św. Grzegorza — Ostrów Wlkp., Motet Marjański na tle melodji X. Kard. Prymasa Dr. Augusta Hlonda, F. Nowowiejski, dyr. p. M. Ossowski. 2. Tow. Śpiewu „Harmonja“ — Bydgoszcz, „Ego sum pastor bonus“, Wacław Z Szamotuł, dyr. p. prof. Jaworski. 3. Chór kośc. M. B. N. Pomocy — Bydgoszcz-Szwederowo, „Viderunt omnes fines terrae“, Mik. Zieleński, dyr. p. Kędzierzyński. 4. Chór kościelny — Mogilno, „Ave Maria“, X. W. Gieburowski, dyr. p. Walenty Żurowski. 5. Tow. Śpiewu „Lutnia“ — Chojnice, „Ego sum pastor bonus“, Wacław z Szamotuł, dyr. p. Fr. Gierszewski. 6. Chór św. Cecylji — Kościerzyna, „Viderunt omnes fines terrae“, Mik. Zieleński, dyr. p. J. Serożyński. 7. Chór św. Cecylji N. M. P. — Toruń, „Adoramus te Christe“, Mik. Zieleński. dyr. p. Henryk Doga. 8. Chór kościelny „Symfonja“ — Gdynia „Viderunt omnes fines terrae“, Mik. Zieleński, dyr. p. Wacław Betlejewski. 9. Chór św. Cecylji przy kościele św. Jakóba — Toruń, „O gloriosa Domina“, Mik. Zieleński, dyr. p. Antoni Gudel. 10. Chór kościelny — Przodkowo. „Ave Maria“, Fr. Witt, dyr. p. Jan Wałaszkowski. 11. Chór św. Grzegorza — Wąbrzeźno, „In. hon. B. M. V. Luk. Cap. XI“, X. J. Wiśniewski, dyr. p. Leon Ernst. 12. Chór Chrystusa Króla — Toruń-Mokre, „Spiritus Domini“, X. J. Wiśniewski, dyr. p. Alojzy Szymański. 13. Chór kościelny — Radziejów-Klasztor, „O sacrum convivium“, X. E. Gruberski, dyr. p. W. Orzechowski. 14. Chór Młodzieży Żeńskiej — Wąbrzeźno. „Jesu dulcis memoria“, X. W. Gieburowski, dyr. p. Leon Ernst. 15. Chór Akademicki „Ambrosianum“ — Warszawa, „Eructavit cor meum“,

Mik. Gomółka, dyr. p. B. M. Płuciński, 16. Chór św. Cecylji — Chełmża, „O salutaris Hostia", Fr. Witt, dyr. p. Stefan Dorawa. 17. Chór przy kościele garnizonowym — Toruń, Psalm według Jana Kochanowskiego, W. Troszel, dyr. p. Feliks Garyantes. 18. Chór męski „św. Grzegorza" — Mogilno, „Veni Creator", X. Chlondowski, dyr. p. W. Żurowski.

Godz. 18: Kościół św. Jana, Występ Chóru Katedralnego, Poznań, pod kierownictwem X. Dr. W. Gieburowskiego, z współudziałem p. Szczepana Jankowskiego, Bydgoszcz, organy: 1. Preludjum i Fuga D-dur, J. S. Bach, organy. 2. Christus factus est, Asola. 3. Adoramus te Christe, Aichinger. 4. Valde honorandus est S. Joannes, Palestrina. 5. O quam gloriosum, Vittoria. 6. Exultate Deo, Scarlatti, chór. Zakończenie Kongresu M. K., wystawienie Najśw. Sakramentu, Te Deum, X. B. Ruchniewicz — X. Jan Wiśniewski, na 6 głosów z tow. org. i ork. 63 p. p. Chór kościelny św. Jana, dyr. X. Jan Wiśniewski. „Tantum ergo", „Chwała i dziękczynienie, śpiew ludowy.

Wtorek, dnia 6-go czerwca 1933 r.: Godz. 9: Kościół Najśw. Panny Marji, Missa de Angelis, III. Credo, chorał gregorjański, wykona Chór katedr. (kleryków) — Pelplin, Związek Organistów diecezji chełmińskiej, Bisk. szkoła organistów — Pelplin, dyr. X. Jan Wiśniewski, przy org. X. Szymon Dreszler. Godzina 11: Sala Rady Miejskiej w Ratuszu, Obrady III. Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Kościelnej: 1. Zagajenie, wybór marszałka i zarządu. 2. X. Dr. H. Feicht, „Kościelna pieśń ludowa", wykład. 3. X. Wacław Faustman, prezes Związku Chórów Kośc., Poznań, „O konieczności organizacji w dziedzinie muzyki kościelnej", referat. 4. Dyskusja. 5. Wolne głosy. 6. Rezolucje kongresu.

Wtorek, dnia 6-go czerwca 1933 r., godz. 14-ta, sala „Dworu Artusa", Roczne Walne Zebranie Związku Organistów Diecezji Chełmińskiej.

NOWE ORGANY RIEGERA W KOŚCIELE ŚW. MARJI MAGDALENY WE LWOWIE

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o budowie 71-głosowych organów, jako o mistrzowskiem dziele tego rodzaju. Dzisiaj dodajemy jeszcze, iż budowa tych organów została ukończona w maju b. r. i przytaczamy interesujący protokół urzędowego odbioru organów:

„Dnia 10 maja 1933 odbyła się w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny we Lwowie, Kollaudacja nowych wielkich organów, zbudowanych przez Firmę „Bracia Rieger" w Karniowie, Ekspozytura w Krakowie, ul. Tenczyńska 4. W skład Komisji kollaudacyjnej wchodzili: Ks. Dr. Stanisław Żukowski, prof. Uniwersytetu, Dr. Adam Sołtys, dyrektor Konserwatorjum Muzycznego, Dr. Adolf Chybiński, prof. muzykologji na Uniwersytecie lwowskim, Dr. Edmund Bulanda, prof. sztuki na Uniwersytecie Lwowskim, Ks. Dr. Michał Wyszyński, prof.

Uniwersytetu, delegat Kurji Metropol. oraz dyrygent chóru przy Bazylice archikatedralnej p. Knaus, inż. miejskich zakładów elektrycznych, inż. Podsoński, dyrektor zakładu instalacyjnego, Józef Nowakowski, organista przy Bazylice archikatedralnej, oraz prof. Józef Rubinger, organista kościoła św. Marji Magdaleny.

Firmę „Bracia Rieger“ reprezentował p. von Glatter-Götz, właściciel firmy, zaś kościół i parafję św. Marji Magdaleny Ks. Dr. Gerard Szmyd proboszcz.

Komisja, jak stwierdza protokół kollaudacyjny, znalazła organy, zbudowane ściśle według zatwierdzonego przez Sąd konkursowy projektu i dyspozycji w szczególności organy mają 71 dźwięcznych głosów, 4 manuały, pedał i 61 rejestrów pomocniczych, dwa kontuary i jeden rezerwowy. Jeden z tych kontuarów stoi w prezbiterjum blisko głównego ołtarza na posadzce kościelnej. Traktura elektryczna. Całość robi imponujące wrażenie tak swoją strukturą, jak i majestatyczną potęgą tonów. Intonacja poszczególnych głosów oraz całości przemiła, łagodna a zarazem głęboka. Wykonawcy dziwnie precyzyjnie dostosowali instrument do akustyki lokalnej. Materjał z którego wykonane tak piszczałki, jak inne części składowe, jest pierwszorzędnej jakości.

Ks. Dr. Gerard Szmyd m. p.
proboszcz.

Możemy tylko Zarządowi kościoła św. Marji Magdaleny we Lwowie złożyć gratulacje, iż posiada tak wspaniałe organy, które niewątpliwie przyczynią się do krzewienia muzyki kościelnej z wielkiem znaczeniem dla naszego państwa.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIEC. CHEŁMIŃSKIEJ

TORUŃ.

Walne Zebranie Związku Org. Diecezji Chełm., poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele Panny Marji, odbyło się dnia 6. VI. 1933 w Dworze Artusa w Toruniu. Zagaił prezes p. Podlaszewski, witając p. prof. Hermańczyka, Pawlaka, ks. Drążkowskiego, wszystkich innych gości i kolegów, poczem odśpiewano na 4 głosy Pieśń „Błogosław Jezu drogi“. Protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian.

W uznaniu zasług około rozwoju Muzyki Kościelnej przez długoletnie wychowanie organistów, oraz darzeniu nas swemi cennemi radami i opieką ojcowską, wręczono p. prof. Herm. dyplom pamiątkowy.

Pan prof. Herm. w czułych i serdecznych słowach z wielką radością dziękował za odznaczenie i zachęcał do pielęgnowania śpiewu i muzyki kościelnej.

Na marszałka wybrano kol. Cerafickiego, do pióra kol. Smoczyńskiego, na ławników p. prof. Pawlaka i kol. Czaplewskiego. Nastąpiło sprawozdanie Zarządu z rocznej działalności, wydziału Kasy Pogrzebowej i rewizorów kasy. Stan kasy w dochodzie 1.184,25 zł, w rozchodzie 933,55 zł, pozostaje 250,50 zł.

Składka członkowska wynosi rocznie 12 złotych.

W wolnych głosach zabiera głos p. prof. Pawlak — wyraża uznanie pracy w organizacji naszej, cieszy się bardzo z wszystkiego co widział i słyszał i stawia nas odtąd jako wzór dla innych diecezji.

Następnie p. prof. Hermańczyk zwraca uwagę na swój artykuł o organach toruńskich i poleca dopilnować organmistrzów w wykonaniu swej pracy według otrzymanej dyspozycji.

Prezes Związku Kół Śpiew. p. Makowski zachęcał do pielęgnowania pieśni świeckiej i polecił wysłać do M. W. R. i O. P. rezolucję by w szkołach dzieci śpiewu uczono.

Przyszłe walne zebranie odbędzie się prawdopodobnie w Kościerzynie, jeżeli okręg ten się w międzyczasie zorganizuje, koledzy regularnie opłacać będą składki, staną się członkami kasy pogrzebowej i czytelnikami „Muzyki Kościelnej".

Po wyczerpaniu porządku obrad dziękuje p. prezes Podlaszewski wszystkim za przybycie, wzywa do dalszej współpracy i zamyka zebranie pochwaleniem Pana Boga.

St. Smoczyński

MOKRE — GRUDZIĄDZ.

Dekanalne zebranie organistów odbyło się 3 lipca przy udziale 11 organistów w mieszkaniu kolegi Konkolewskiego. Na porządku był śpiew chórowy, odczyt kol. Łojewskiego z Rogoźna o przygotowaniu się organisty do nabożeństwa i wolne głosy w których niektóre sprawy i bolączki zawodowe poruszono. Nadmienić należy, że zebranie zaszczycił swą obecnością wielebny ks. Proboszcz Pronobis, który w swem przemówieniu chwalił wspólne obrady i zwiedzenie kolegów i poruszone sprawy okazyjnie ks. Dziekanowi przedłożyć obiecał. W wrześniu odbędzie się zebranie w Szembruku. Program będzie bardzo ciekawy bo na ochotnika 5 kolegów się zgłosiło. Będzie więc poza śpiewem gra fortepianowa, skrzynkowa i na harmonium.

Na zakończenie odbyło się w kościele krótkie nabożeństwo z Błogosławieństwem, potem zwiedzanie kościoła, cmentarza, ogrodu proboszczowskiego i roli organistowskiej oraz serdeczne ugoszczenie przez rodzinę Konkolewskich.

LASKOWICE.

Okręgowe zebranie organistów odbyło się dnia 20 kwietnia br. w lokalu p. Pocwiardowskiego. Odśpiewano trzygłosową pieśń „Matko potężna“, przyjęto ostatni protokół, wysłuchano odczyt kol. Podlaszewskiego i dyskutowano nad odczytem. Zachęcono do czytania Muzyki Kościelnej, — opłata ze składką wynosi 12 zł rocznie — do zapisywania się na członków Kasy Pogzebowej, — składki płaci się tylko w razie wypadku śmierci — wyjaśniono, że do deklaracji dochodu w sprawie podatku dochodowego, organiści jako urzędnicy czyli pracobiorcy nie są obowiązani i omawiano sprawę Walnego Zebrania, które się odbędzie w Toruniu. Ubolewano nad tem, że chociaż ofiarodawcy więcej niż 4 zł ofiary mszalnej składają, odbywa się jednak częstokroć tylko cicha msza św. a od organisty wymaga się w takich i podobnych wypadkach bezinteresownego grania, śpiewania i wytężania sił. Zebrani obiecali uczęszczać na zebrania dekanalne a delegaci chcą utrzymywać łączność z zarządem i pomagać w pracy oświatowej i organizacyjnej, zachęcać swych sąsiednich kolegów do solidarności i sumiennego spełniania obowiązków zawodowych i też organizacyjnych.

BRODNICA.

Okręgowe Zebranie organistów odbyło się dnia 27 kwietnia br. Stawiło się 28 kolegów. Przewodniczył kol. Witkowski. Pisał kol. Witkowski. Odczyt na temat „Do twórczej i wspólnej trzeba stanąć pracy“ wygłosił kol. Kryszyk. Okazało się, że większość obecnych to członkowie Kasy Pogrzebowej i gorliwi czytelnicy „Muzyki Kościelnej“. Zasługą to delegatów Witkowskiego i Cerafickiego, którzy bezustannie do wypełniania obowiązków organizacyjnych swych kolegów nawołują. Proponowano utworzyć Kasę Samopomocy, lecz odstąpiono od zamiaru tego aby nie przeszkodzić działalności Kasy Pogrzebowej. Jest nadzieja, że niedługo wszyscy zrozumieją korzyści przynależenia do Kasy Pogrzebowej i bezzwłocznie na czołnków się zapiszą. Produkcja organistów odbywa się tu masowo. Są wypadki, że ktoś ma 3—5 uczni, przytem sam potrzebował by jeszcze nauki, lecz „Muzyki Kościelnej“ nie czyta, i na zebrania nie przybywa bo wstydzi się. Na Kongres Muzyczny do Torunia przybędą wszyscy zebrani.

CHOJNICE.

Zebranie Okręgowe Organistów odbyło się dnia 26 kwietnia br. Na porządku był śpiew chórowy, odczyt kolegi Podlaszewskiego, komunikaty i wolne głosy. Stawiło się 14 kolegów, z których do Kasy Pogrzebowej należą sześciu. Inni obiecali przystąpić w najbliższym czasie.

KARTUZY.

Na zaproszenie przez kol. Prezesa stawiło się 10 kolegów na okręgowe zebranie Organistów. Przewodniczył kol. Mowiński, protokół pisał kol. Walaszkowski. Na wstępie odśpiewano pieśń chórową, potem wysłuchano odczytu

kol. Podlaszewskiego i komunikatów. Dyskutowano w sprawie Kasy Pogrzebowej do której z obecnych należało pięciu. Zachęcano wszystkich do zapisania się gdyż przez większą ilość członków podniesie się też wypłata wsparcia. Dalej okazało się, że sprawa podatku dochodowego mało kolegów interesuje, pomimo, że za to grubo płacić muszą. Wyjaśniono, że deklaracje podatkowe należy zwrócić Urzędom Skarbowym z nadmienieniem: Jestem pracobiorcą i nie mam obowiązku wypełniania deklaracji. Pracobiorcy płacą podatek dochodowy dopiero wtenczas, gdy dochód przekroczy rocznie 2.500 zł. Na miłej pogawędce zakończono zebranie.

KONKURS

Wydział Towarzystwa Śpiewackiego „Echo“ w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na utwór koncertowy świecki, opracowany na chór męski „a cappella“.

Temat i objętość utworu dowolna, tekst ma być zaczerpnięty wyłącznie z polskiej poezji, o poważnym, lub wesołym charakterze treści.

O nagrody: pierwsza 200,— zł (dwieście złotych), druga 100,— zł (sto złotych), jakoteż o zaszczytne odznaczenia ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy.

Utwory nadesłane na konkurs muszą być oryginalne, na żadnym innym konkursie nie nagrodzone, nie ogłoszone drukiem i przez żaden zespół dotychczas niewykonane.

Nagrodzone, lub odznaczone utwory stają się własnością krakowskiego „Echa“ na przeciąg dwu lat, licząc od dnia ogłoszenia wyniku konkursu w dziennikach polskich i nie mogą być przez kogo innego w tym czasie ogłaszane drukiem, ani też przez inne Towarzystwa Śpiewackie, poza Krakowskiem „Echem“ wykonywane.

Poza tem zastrzega sobie krakowskie „Echo“ prawo wykonywania nagrodzonych i odznaczonych utworów, oraz prawo ogłoszenia tychże drukiem, względnie rozpisania dla swojej bibljoteki bez specjalnego zezwolenia autorów. także i po wspomnianym dwuletnim terminie.

Utwory oznaczone godłem, do których należy dołączyć zamknięte koperty zaopatrzone również w godło, a zawierające nazwisko i adres autora, należy nadsyłać jako przesyłki polecone pod adresem: Inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki, prezes „Echa“, dyrektor tramwajów miejskich w Krakowie ul. św. Wawrzyńca L. 15, najpóźniej do dnia 30. września 1933 r.

Utwory nienagrodzone i nieodznaczone odebrać będzie można pod tym samym adresem do końca 1934 roku. — Nieodebrane w tym terminie utwory stają się własnością krakowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo“.

Za Wydział:

Franciszek Styla m. p. sekretarz.

Inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki m. p. prezes.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Uczestnicy tegorocznego kursu muzyczno-liturgicznego w liczbie 34 są przez Zarząd Zw. Organistów upoważnieni do zwołania w najbliższym czasie zebrania Dekanalnego, w którem biorą udział bez wyjątku wszyscy organiści danego Dek. Głównym tematem zebrania będzie: 1. zapoznanie wszystkich organistów z całokształtem pracy Związku na przyszłość; 2. zapoznanie o dodatniej stronie kursu rekolekcji i egzaminie diec. i 3. przekonać i zachęcić wreszcie wszystkich organistów do przynależenia do Związku. Dla informacji podajemy, że składka łącznie z abonamentem „M. K." wynosi 1,— zł miesięcznie.

Egzamin Diec. odbędzie się w listopadzie. Dokładny termin podamy w „M. K."

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Responsorjów mszalnych wraz z wszystkiemi „Ite missa est", które powinien posiadać każdy organista, a przedewszystkiem ten, który pragnie zdać egzamin Diec.

Uzupełniając sprawozdanie z Waln. Zebrania organistów, podajemy, że wiceprezesem Związku jest p. T. Barczyński. organista bazyliki Gnieźnieńskiej.

JUBILEUSZE

Antoni Szczepankiewicz, organista w Czerniejewie, obchodził dnia 15. 6. b. r. 60 lat pracy zawodowej w tej samej posadzie.

Marceli Mania, organista w Rakoniewicach, obchodził 1. 7. br. 25 lat pracy zawodowej. Jubilatom ślemy serdeczne „Ad multos annos".

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Aleksander Lebiotkowski, długoletni organista w Smolicach. zmarł 26. 5. b. r.

Franciszek Wachowiak, organista w Pruścach, zmarł 10. 5. br. R. I. P.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

Już tylekrotnie nawoływaliśmy do regulowania składek związkowych: niestety jak dotąd, prawie nadaremnie. Walne zebranie obniżyło składkę, jednakże pod warunkiem, że wszystkie chóry regularnie składkę wniosą. Dotąd wpłaciło na rok bież. składkę zaledwie 11 chórów, a pieniądze jakie wpłynęły pokrywają zaledwie portorjum, nie mówiąc o zapłacie lokalu, kosztów administracyjnych i t. p.

W najbliższym czasie otrzymają Zarządy Okręgowe regulamin Związku, który przedyskutują i ewtl. poprawki prześlą Zarządowi Gł. Następnie będzie regulamin umieszczony w „M. K." a chóry wniosą ewtl. poprawki do nast. Waln. zebrania na którym regulamin zostanie ostatecznie zatwierdzony.

Większa ilość chórów nie nadesłała dotąd sprawozdań rocznych. To samo odnosi się do 3 okręgów. O uzupełnienie powyższego niezwłocznie wzywamy, gdyż nie mamy poglądu na całokształt pracy w Związku.

Do Związku przyjęto następujące chóry: Kościan, (miesz. chór) Poznań—Górczyn, (miesz. chór) Kunowo, Lewków i Strzelce—Wielkie.

Pokwitowanie wpłaconych składek na rok 1933:

1. Poznań—Główna 5,— zł; 2. Ostrów 6,25 zł; 3. Zduny (chór kośc.) 5,— zł, 4. Poznań (chór zmartwychwst.) 10,— zł.

W nr. 3/4 „M. K." zaszła pomyłka w pokwitowaniu składek. Ma brzmieć: Tow. śpiewu „Harmonja" w Zdunach wpłaciło na rok 1933 składki 15,50 zł.

KRONIKA CHÓRALNA

Z SALI KONCERTOWEJ

Poznań. Z okazji rozpoczęcia Roku Jubileuszowego urządził Łazarski Chór Kościelny pod wezw. Św. Grzegorza dnia 5. kwietnia koncert w Auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Pięknie przemówił prezes chóru ks. proboszcz Gorgolewski, oświetlając znaczenie Roku Jubileuszowego. Chór mieszany odśpiewał kompozycje Palestriny Kyrie i Benedictus z Missa Brevis, Szamotulskiego Spowiedź powszechną, Hallera Recordare, Wiechowicza Nie nam nasz Panie i Accendo, Doroźały Ludu mój ludu i na zakończenie wspaniały Psalm Nowowiejskiego — Ojczyzna; Chór męski wykonał Pękiela Kyrie i Sanctus z Missa Brevis i Garbusińskiego Hymn do Ducha Świętego. Oba chóry, tak mieszany jak i męski, zrobiły od ostatniego konkursu widoczne postępy, w czem niezawodnie zasługa

dyrygenta p. W. Dorożały, który, będąc sam śpiewakiem (uzyskał w tym roku dyplom Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu), włada doskonale materjałem głosowym swych chórów. Wrodzona muzykalność podnosi w wysokiej mierze jego zalety jako dyrygenta. Występy chórowe były przeplatane śpiewami solowymi pp.: A. Gruszczyńskiego (tenor), W. Chruszczyńskiego (baryton) i Wł. Boka (bas). Ostatni dwaj panowie zwłaszcza władają doskonale świetnym materjałem głosowym, że słucha się ich z przyjemnością. Wszyscy trzej są uczniami Państw. Konserw. Muzycznego z klasy śpiewu prof. Zathey'a.

Akompanjament objęli ceniony w Poznaniu pianista prof. M. Sauer i p. W. Łabujewski, organista kościoła na Św. Łazarzu.

ORATORJUM „ŚMIERĆ JEZUSA"

Inowrocław. We wszystkich większych centrach o kulturze zachodnio-europejskiej wystawia się w czasie wielkiego postu a szczególnie w ostatnim tygodniu oratorja albo podobne misterja opiewające Mękę Pańską. Literatura muzyczna jest pod tym względem nader bogata. Omijając już arcysławne trzy „pasje" Bacha, wykazuje ona kilkadziesiąt podobnych pasyj i oratorjów najrozmaitszych kompozytorów. Najwięcej oratorjów i pasyj powstało w epoce t. zw. stylu włoskiego, który niepodzielnie panował we wszystkich krajach Europy zachodniej od połowy 17-go do połowy 18-go wieku, nie wyłączając Polski; tylko że u nas nie rodził żadnych większych dzieł. Jednym ze sztandarowych utworów tego stylu jest oratorjum (albo raczej wielka kantata pasyjna) „Śmierć Jezusa" Karola Henryka Grauna, który nam zupełnie dobitnie pokazuje wszelkie zalety włoskiego stylu swoją płynnością, melodyjnością, siłą wyrazu i barwy i swoim radosnym oraz swobodnym sposobem wypowiedzenia się z żalów, boleści i skruchy.

Utwór powyższy wykonał dnia 9. IV. b. r. w sali Parku Miejskiego Chór im. św. Cecylji, z towarzyszeniem orkiestry 59 p. p. Całość prowadził sprawną ręką p. prof. Sobieski, który niemało dołożył wysiłku i starań, by oratorjum nic nie straciło na swej wysokiej wartości artystycznej.

Chór śpiewał poszczególne sceny czysto i poprawnie, wywiązując się z trudnego zadania naogół dobrze.

Partje solowe, wykonane przez p. Tadejankę, pannę Sobieską i p. Sobieskiego junjora wypadły należycie. Na pochwałę zasługują przedewszystkiem solistki, dysponujące dobrym materjałem głosowym.

Publiczność (niestety niezbyt liczna) przez wszystkie trzy części oratorjum z zadowoleniem słuchała pięknych, do głębi wzruszających śpiewów, które obrazowały mękę i śmierć Pana Jezusa.

Zespół orkiestrowy, świetnie zgrany, z całą pieczołowitością sekundował chórowi, to też ilustracja muzyczna stała na poziomie bardzo wysokim, przyczyniając się do tem większego sukcesu.

Raz jeszcze stwierdzamy, że całość wypadła nadspodziewanie dobrze.

Wykonawcom i inicjatorom pięknego słuchowiska pasyjnego możemy serdecznie pogratulować i złożyć im podziękowanie za niecodzienną ucztę artystyczną. *(r.)*

KONCERT RELIGIJNY W NAKLE

W Palmową Niedzielę bieżącego roku urządził Chór kośc. św.Wawrzyńca w Nakle pod batutą dyrygenta p. Pufala koncert religijny. Program starannie opracowany dzięki dyrygentowi, składał się z licznych i wspaniałych utworów muzycznych jak np. Hymn (Palmowa Niedziela) J. Faurego, Sanctus ks. Kleina, Duszo czcij Boga K. Mikuli, Ave Maria J. Grabowskiego. Na skrzydłach pieśni St. Moniuszki i Zdrowaś Marja Schuberta. Partje duetowe wykonały pp. Lewandowska i Matuszczakówna a kwartetowe: Konarska, Konarski, Wymysło i Lenckowski. Obywatelstwo nakielskie licznym udziałem w powyższej imprezie dało dowód głębokiego zrozumienia i zainteresowania się muzyką i śpiewem kościelnym. Dyrygentowi i członkom tegoż chóru należy życzyć dalszych dobrych i pomyślnych wyników w koncertowych występach religijnych. Na zakończenie chór mieszany odśpiewał piękny utwór F. Nowowiejskiego „Króluj nam Chryste".

L. L.

KONCERT RELIGIJNY W MOGILNIE

Niedziela Palmowa jest dla Mogilna poniekąd podwójnem świętem: albowiem poza nabożeństwem w kościele uświetnionym okolicznościowymi utworami przez chór kościelny, urządza ten sam chór wieczorem swój tradycyjny koncert religijny.

O wykonaniu bardzo długiego programu trudno z krytycznego punktu widzenia coś pisać, gdyż chór stał od początku aż do końca programu na tak wysokim poziomie, że bez przesady może być zaliczony do najlepszych chórów kościelnych w Polsce. Bez wątpienia, że wielką zasługę należy przyznać dyrygentowi chóru, organiście p. W. Żurowskiemu, który z pewnością niemało czasu poświęcił, i wiele trudu i doświadczenia w pracę tę włożył, ażeby chór na tak wysoki poziom doprowadzić. Chór zaprezentował się jako zespół mieszany i męski. Oczywiście, że chór mieszany przewyższał pod względem brzmienia chór

męski. gdyż nie rozporządza takim materjałem głosowym, jakiego wymaga dobry zespół męski. Jednakże umiejętnem śpiewaniem (b. ładne piano i mezoforte) zadowolił najwybredniejsze ucho słuchacza.

W końcu należy się szczery komplement chórowi, który wytrwałą pracą doprowadził do takiego poziomu, dumny może być nietylko chór, lecz cała parafja na czele z Przewiel. Duchowieństwem. O życzliwości parafji do chóru świadczyło to, że obszerna sala Domu Katolickiego była zapełniona.

Niechaj chór na czele z dyrygentem pójdą nadal już tak dobrze sobie utorowaną drogą, szerząc pieśnią chwałę Boga. S.

WYWCZASY NA HELU

Rozległe jodły i świerkowe lasy na Helu zaczynają się już w słońcu czerwonem rozgrzewać. Żywiczne opary w połączeniu z słonemi wyziewami morza, oblewającego wąski przesmyk Helu niemal ze wszystkich stron, wytwarzają doskonałe inhalatorjum.

Plaża i kąpiele nie wyczerpują wszystkich dodatnich stron pobytu nad morzem, dostępnych tylko w gorące lato.

Faktycznie sezon wywczasowy nad polskiem morzem, powinien się rozpocząć już w maju i trwać do końca września, jeżeli nie do połowy października. W tym kierunku pójdzie też niewątpliwie rozwój nadmorskich letnisk.

Pobyt na Helu zaleca się szczególnie ze względu na swoje lecznicze właściwości dla duchowieństwa, które też posiada własny pensjonat pod firmą „Letnisko Księży Hel".

Celem udoskonalenia został w tym roku pensjonat noszący piękną nazwę „Gwiazda Morza" oddany w zarząd Siostrom Rodziny Marji z Szamotuł, które już od 15 czerwca przyjmują gości księży a także panów świeckich.

Pensjonat „Gwiazda Morza" odznacza się nadzwyczajnem położeniem między morzem a lasem, dobrą, zdrową kuchnią, rodzinną opieką i przystępnemi cenami. Ma kilkanaście pokojów jedno- i dwuosobowych.

Zgłoszenia przyjmuje: Siostra Przełożona Sióstr Rodziny Marji — Hel — Pomorze. — Pensjonat „Gwiazda Morza" (Letnisko Księży).

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: strona 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.
Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej", Poznań, Szkolna 18

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.

Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24